

# PRZEGLĄD WILEŃSKI

## PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośnieniem do domu:  
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,  
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:  
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.  
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:  
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.  
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz  
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.  
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR  
**„REPOS“**

Trocka 2

DZISIAJ **„Nadzwyczajne przygody żelaznej ręki“**

Kryminalny kino-romans w 3-ach aktach, według zapisów słynnego detektywa KEPPENSA. Oprócz dramatu cały szereg Komedji.

W SOBOTĘ dzienne przedstawienie od 1-szej do 5-ej godz.  
CENA BILETÓW od 12 kop.

DWA ostatnie przedstawienia  
**DZIŚ CYRK „HIPPO PALACE“**  
dzienne o g. 3p p. i wieczorowe o g. 8.

W obydwu przedstawieniach bierze udział CAŁA trupa.  
WIECZOREM pożegnalny benefis znakomitych ARABÓW.

Dziś nowość: arabskie tańce narodowe. Występ znak. championa świata S. A. Grinhausza i walka z bykiem stepowym. Kasa otwarta cały dzień od godz. 11 rano. W dzień osoba dorosła może wprowadzić bezpłatnie dwoje dzieci za jednym biletem. Dla dzieci bezpłatna jazda na małych konikach i poni. ANONS: otwarcie sezonu wielkopostnego 9 lutego.

### Z puścizny dziejowej.

Wy co chcecie przeczuwać, wspominać! Wy co chcecie stwarzać teraźniejszość i odkryć przyszłość z jej szczytów, weźcie wprzód, w głąb duszy wszystkie dni ubiegłej przeszłości  
Z. Krasiński—Niedokończony poemat.

W 1903 r. słuchacze uniwersytetu lwowskiego przełożyli na język polski książkę Sorela p. t. „Sprawa wschodnia, pierwszy podział Polski—w wieku XVIII“.

Książka to niezmiernie ciekawa, nasuwająca ogrom refleksji... Rozsnuwa się przed oczyma czytelnika obraz stosunków europejskich z przed lat blisko stu pięćdziesięciu,—stosunków, które właśnie zadzierzgnęły węzeł—nad którego rozcięciem pracuje obecnie miecz z pochew wydobyty.

Splot zwikłany planowo lecz dowolnie, zaciskał się coraz bardziej i wszelkie usiłowania rozplątania lub rozwiązania supła (sprawa wschodnia) wikłały go jeszcze bardziej, rozpalając pożądliwość zaborczą, aż o konieczność rozcięcia owego węzła gordyjskiego zadecydowało samo życie.

Lata 1767—1770 wydawała się Fryderykowi II, królowi pruskiemu, wyjątkowo sprzyjającą epokę do osnucia planu rozbioru Rolski, który przedewszystkiem w jego powstał głowie.—Dążył on do „pozszywania skrawków ziemi, potrzebnych mu—jako królowi pruskiemu dla wyrównania granic państwa,—by je podnieść do potęgi monarchji pierwszorzędnej w Europie“.

W listach, w rozmowach, w układanych i zamienianych dyplomatycznych notach tajnych—podsuwa tę myśl Rosji i Austrii.

Poco daleko szukać zdobyczy, skoro można podzielić się Polską, zawartszy potrójne przymierze?..

Czas był doskonale wybrany: Rosja, wplątana w wojnę z Turcją, nie mogła przeszkadzać w przedwstępnej robocie osnuwania i zastawiania sieci około z góry uplanowanych zdobyczy. Miała ona zresztą co do Polski własne swoje zamiary i plany. Francja, której politykę prowadzą

faworyty Ludwika XV, staje się coraz mniej groźną. Choiseul, pierwszy minister Francji, jedyny znawca istniejących stosunków—pada ofiarą intryg dworskich i zostaje usunięty—pomimo, iż podtrzymywał z godnością państwowo dostojęstwo Francji na zewnątrz.

Z jego upadkiem, skończyła się prądownicza rola Francji; wycofuje się ona całkiem ze spraw wschodnich i w koncercie europejskim zajmuje odtąd przez czas długi—miejsce drugorzędne,

Anglja wschodem się nie interesuje, ma ona w owym czasie inne kłopoty, sprawy, w mniemaniu sfer wówczas Anglja rządzących, ważniejsze dla niej o wiele.

Rosja sięgnęła po ziemie, które uważała za swą historyczną własność, Marja Teresa—podpisując akt rozbioru Polski—płakała, lecz jak cynicznie zauważył król pruski „płacząc—wciąż brała“, a sam twórca projektu rozczłonkowania Rzeczpospolitej, po fakcie dokonany, w radosnym upojeniu układa stances apostroficzne do polaków...

„Bezwiednie nakrywaliście sami stół  
„Dla waszych potężnych sąsiadów“...

A jednak, czyni uwagę Sorel, akt ten, będąc czynem niesłusznym, był zarazem dziełem niepolitycznym—był zarodkiem fermentu wiodącego do katastrofy.

W książce Sorela odnajdujemy ciekawe rozwinięcie tej tezy. Kos.

### Pamięci prof. J. Bałzukiewicza.

Kochał życie i sztukę, lecz fatum ciężkiej choroby, z której wyzwoleniem był zgon (acz tak przedwczesny, żył jeno lat 48) nie dały rozwinąć się talentowi, pogłębić inteligencji twórczej... Mówię tu o nieodżałowanym i bardzo zdolnym artyście-malarzu, Józefie Bałzukiewiczu, zmarłym w Wilnie 29 stycznia (11-go lutego). Zasłużył się kościołom djecezji wileńskiej i sąsiednich, gdzie obrazy jego niewątpliwie należały do najlepszych, jakie dla nich w ostatnich 20 latach wykonywano; zasłużył się wileń.

Szkole techn. rysunku i malarstwa, gdzie z dużą korzyścią dla artystycznego wykształcenia rzemieślników wileńskich przez lat kilkanaście wykładał, zaś w latach 5 ostatnich stał na jej czele; zasłużył się jako spórganizator wileń. Tow. Artystycznego, którego był sekretarzem, a wystaw pierwszych Towarzystwa dobrodziejem przez energiczne skupianie na nich prac malarzy polskich i z poza Wilna (z Warszawy głównie); zasłużył się sztuce krajowej przez doskonałe wykonywanie (akwarelą, pastelami, piórkami) typów i scen swojskich, a zresztą rozmaitego rodzaju obrazów olejnych; przez wielką swą uczynność dla kolegów po pędzlu, którym to pracę nastroczał, to pomocy doraźnej nie skąpił.

Nie miał serca nikomu odmówić, gdy udawano się do niego po obraz lub rysunek na cel publiczny—to na Pogotowie ratunkowe np., ostatnio na ofiary wojny (dwa duże kartony piórkowe). Dla byłego „Tow. Muzeum Nauki i Sztuki“ wykonał piękny i poważny *ex libris*; temuż Muzeum ofiarował w r. 1908 wybornie wykończony obrazek olejny „Kaplica św. Kazimierza w Wilnie“.

Do malarzy postępowych ś. p. B. nie należał,—szedł raczej za klasyczną akademickością w sztuce;—rysunek traktował z pietyzmem, a koloryt jego prac świeży i efektowny, miał wiele południowości, wysłonecznienia.

Oczarowywał go—pomnę—Siemiradzki (ładnie go kopjował). W pejzażu polskim nie był realistą; kompozycji poważnych nie tworzył. Dużo ekspresji i wyrazu prawdy było w studjach i typach ludowych, rysowanych świetnie.

Studja odbył ś. p. J. Bałzukiewicz w wileń. Szkole rysunkowej (Kuratorjatu Naukowego, zawiadywanej przez akad. J. Trutniewa), gdzie sam czas jakiś potem wykładał. Ukończył Akademię Szt. Pięknych w Piotrogradzie (pod Willewaldem studjował); przez lat 3 był nauczycielem rysunku w gimnazjum w Czerepowcu (gub. nowogrodzkiej); ale na obczyźnie nie wytrwał: Wilno ojczyste go pociągało, jemu się oddał.

I tu cześć światłego ogółu i miłość wszystkich, znających go bliżej, zasłu-

zył \*). Był J. B. starszym bratem znanego art. rzeźbiarza Bolesława, pracującego w Paryżu.

Na Rosie, we wtorek, ziemia rodzona pokryje zwłoki artysty - męczennika. Odpocznij, zacny panie Józefie, tam gdzie lepiej duchom utrudzonym — w światłości wiekuistej, pozagrobowej...

L. U—o.

## Wiadomości ogólne.

Rządowa pomoc na zasiewy.

Rada dla spraw żywnościowych wyasygnowała na zasiewy: dla gubernji „chełmskiej”—200,000 rb., lubelskiej—100,000 i radomskiej—100,000.

Dla gubernji kazańskiej — 400,000; ziemstwu moskiewskiemu—400,000, ziemstwu tulskiemu—200,000. (A.P)

Ulgi dla włościan.

Zjazd taryfowy przedstawicieli kolei żelaznych uchwalił rozciągnąć wydaną w r. z. taryfę ulgową nr. 45 na przewóz kolejami skarbowymi i prywatnymi cementu do odbudowy domów włościańskich i wogóle budownictwa wiejskiego, dla miejscowości, które ucierpiały wskutek wojny.

Podatki rezerwistów.

Z powodu uwolnienia żon rezerwistów od opłaty komornego i niektórych innych ciężarów podatkowych, niektóre żony rezerwistów odmawiają płacenia wszelkich wogóle podatków. Wobec tego nastąpiło wyjaśnienie władz wyższych, że na zasadzie artykułu 29-go ustawy o powinności wojskowej, rezerwiści wolni są tylko od płacenia podatków osobistych, ale nie dotyczy to podatków od kapitałów, nieruchomości itp.

Podatek od przewozu towarów.

Komitet specjalny w sprawie zmniejszenia podatku wojennego za przewóz towarów kolejami, uznał za możliwe zmniejszenie opłaty za margiel i kredę w bryłach o 1/4 na pudzie, za wapno — 1 kop. i za cegłę szlakową — do opłaty za cegłę zwyczajną.

Postanowiono natomiast obciążyć naftę, pompowaną przez naftociąg rządowy Baku—Batum, według opłat, używanych podczas przewozu jej kolejami.

Odmówiono prośbom o zwolnienie od tymczasowego podatku czterech platform drzewa opałowego, przychodzącego z Finlandji do Piotrogradu na potrzeby lazaretu japońskiego Czerwonego Krzyża, — tudzież o niepobieraniu podobnych opłat od pasażerów, bagażu i towarów przewożonych warszawskimi kolejami podjazdowymi.

Zjazd w sprawie maszyn rolniczych.

Biuro kijowskiego T-wa ziemstw zachodnich zajęte jest obecnie przygotowaniem materiałów dla projektowanego w końcu marca lub w pierwszej połowie kwietnia r. b. zjazdu pełnomocników i przedstawicieli ziemstw oraz innych organizacji, trudniących się rozpowszechnianiem maszyn rolniczych.

Program projektowanego zjazdu obejmuje, między innymi, kwestję podniesienia wytwórczości maszyn i narzędzi rolniczych w fabrykach rządowych oraz rozstrzygnięcie pytania co do potrzeby budowy przy pomocy rządu własnej fabryki dla wyrabiania niektórych maszyn i narzędzi, otrzymywanych dotychczas z zagranicy.

## Prasa polska.

Niewiara we własne siły.

„Gazeta Radomska“, omawiając tak dziś powszechny brak wiary w siły własne, pisze między innymi:

\*) Portret s. p. J. B. w wieku młodzieńczym wykonał znany art. malarz Konstanty Gorski, kolega akademicki i przyjaciel serdeczny zmarłego.

„Niewolnik na średniowiecznej galerze, przykuty do wiosła, z początku wyteża wszystkie myśli, by wynaleźć sposób ucieczki, sposób zdobycia wolności. Zniechęcony piętrzącymi się trudnościami, upada na duchu, lecz ciągle oczekuje wybawienia z zewnątrz; ktoś z przyjaciół, rodziny może wspomni go kiedyś i wykupi z niewoli. Wreszcie po długich latach wątpi, zabija w sobie człowieka i baczy tylko na to, aby kajdany wygodniej na członkach mu spoczywały, a rany żelazem wyżarte, mniej dokuczliwe były, baczy, by nieludzki dozorca mniejszą porcję razów dziennie mu wymierzał i, dając jedynie folę swym uczuciom zwierzęcym, za szaleńca uważa tego, który siłą rozumianych praw ludzkich ośmielił się targnąć kajdanami, by zdobyć konieczną do życia wolność...“

Niewola robi z człowieka zwierzę i to zwierzę różnego gatunku, stacza go na dno przepaści zwątpienia, pozbawia najwięcej przyrodzonego z pragnień — pragnienia posiadania należnych człowiekowi praw...

Pan starożytny lubił mieć wielu niewolników, lecz im więcej zasługiwali mu się, tem więcej nimi pogardzał. Człowiek — pan stworzenia, pogardzał człowiekiem — stworzeniem.

Niewolnik z galery średniowiecznej miał wiarę w swe siły, wierzył, że zdoła wyrwać się z nienawistnych okowów. Niewola pozbawiła go tej siły, zasiała w duszy straszne ziarno zwątpienia — niewiary. Poddając się temu niewolniczym uczuciu — niewolnik z galery wyrzekł się wolności.

Wielu przeprowadza analogję pomiędzy społeczeństwem ludzkim a człowiekiem. Nigdy może analogja ta jaskrawiej nie uwypukla się, niż w wypadku niewoli“.

## Prasa rosyjska.

Wyraziciele opinji.

Z obszernego artykułu w gaz. „Dień“ dowiadujemy się, że w Moskwie odbył się sąd nad sprawcami progromu i ograbienia sklepów niemieckich podczas manifestacji patriotycznych z początku wojny. Przed rozpoczęciem procesu wszczęto ciekawą polemikę na temat moralności obrony poddanych państw wojujących. Głosy się podzieliły: zwracano m. in. uwagę, że we wszystkich krajach cywilizowanych adwokat, tak samo jak lekarz, powinien stanąć ponad wszelkie szowinizmy, że prawnicy francuscy i niemieccy nie wahają się bronić całości mienia poddanych państw wrogich, którzy już z tej jednej racji że są „wrogami“ pozbawieni zostają opieki zwykłej, np. policyjnej — że zresztą jeżeli niewolno bronić, to nie powinno być wolno i sądzić.

W rezultacie sąd, po rozpatrzeniu procesu i wzięciu pod uwagę że młodzi ludzie, schwytni na gorącym uczynku, dopuszczając się grabieży „byli tylko przedstawicielami opinji publicznej“ — uniewinnił wszystkich oskarżonych ku ogólnemu i szczeremu zadowoleniu publiczności i prasy.

Wydalenie rannego.

Gazeta „Nowyj Woschod“, wychodząca w Piotrogradzie, opisuje zdarzenia następujące:

Pomocnik aptekarski, żyd B. A. A., otrzymał na froncie wschodnim ciężką ranę w lewą rękę i skutkiem tej rany uwolniony z szeregów jako niezdolny do dalszej służby wojennej, pojechał do Piotrogradu, z zamiarem poddania się operacji. A. jest stałym mieszkańcem Kamieńca Podolskiego, gdzie obecnie niema chirurgaów. Przyjechawszy do Piotrogradu, podał do naczelnika miasta

prośbę o pozwolenie na czasowe zamieszkanie w stolicy, w celu leczenia się. Prośba spotkała się z odmową z powodu „braku podstawy prawnej“ i wręczono A. świadectwo na wyjazd. Po jego odjeździe siostra jego powtórnie rozpoczęła starania i naczelnik miasta wydał A. pozwolenie na przebywanie w Piotrogradzie przez dwa miesiące.

Starszy lekarz szpitala Obuchowskiego, rz. r. st. Stukkoj, u którego leczy się A., zaświadczył, że ranny musi pozostać pod opieką jego 3 do 4 miesięcy. Jednakże w postanowieniu naczelnika miasta napisano dosłownie: „przyczem zawiadomić za pokwitowaniem, że dalsze odroczenia terminu przebywania w Piotrogradzie przyznane nie będą“.

Uniwersytet moskiewski.

„Birż. Wied“, donoszą, że w ostatnich dniach w Moskwie krążyły pogłoski o powrocie dymisjonowanych z czasów Kassa profesorów (rektora Manujłowa, jego pomocnika Menzbira, prof. Minakowa i t. d.) do uniwersytetu, a to jakoby na skutek starań jakieś wpływowej osoby, która wskazała ministrowi, hr. Ignatjewowi, na konieczność powrotu najlepszych sił naukowych Rosji. W związku z tem „Moskiewsk. Wied.“ zamieściły alarmujący artykuł o „konszachtach lewicowych profesorów, wydalonych za działalność przeciwrządową“. Jednak b. rektor, prof. Manujłow, stanowczo tym pogłoskom zaprzeczał, gdyż nikt do b. profesorów uniwersytetu moskiewskiego z podobnymi propozycjami się nie zwracał i zresztą powrót taki w warunkach obecnych jest wykluczony.

## KRONIKA.

### Miejscowa.

— **Koncert Adama Andrzejewskiego.** Pod protektorem marszałkowej Elizy Römerowej odbył się w Wilnie, w teatrze polskim, w d. 11 (24) lutego koncert znakomitego skrzypka Andrzejewskiego, ze współudziałem śpiewaczki Adeli Comte-Wilgockiej, prof. St. Boguckiego i pianisty Władysława Michalskiego.

Program koncertu przedstawia się bardzo interesująco; złożą się nań utwory wybitnych kompozytorów. Andrzejewski odegra w pierwszej części koncert A-dur Christiana Sindinga. Bilety są do nabycia w księgarni W. Makowskiego od godz. 9 do 1 i od 3 do 7.

— **Koncert na ofiary wojny.** (G.) W sali klubu miejscowego odbędzie się dziś koncert, zorganizowany przez lit. T-wo opieki nad ofiarami wojny. Program zawiera, między innymi, odczyt p. Szylinga, „O genezie narodowych pieśni litewskich“. Śpiewać też będzie chór, złożony ze stu głosów pod batutą p. Szymkusa. Bilety nabywać można przy ul. Dominikańskiej № 24, m. 1, jako też przy wejściu do klubu.

— **Z „Lutni“.** Dziś, z powodu warunków kontraktowych sali, przedstawienia nie będzie. Następne widowisko odbędzie się 15 (28) lutego. Repertuar w dniu tym zapowiada głośną sztukę Lucjana Rydla „Bodenhain“.

— **Walne zebranie członków „Lutni“ wileńskiej.** Dziś o godzinie 6 wiecz. w lokalu prób zespołowych (prospekt S-to Jerski 6) — odbędzie się doroczne walne zebranie członków „Lutni“ wileńskiej.

— **Licytacja.** (Z.) Za niewniesione raty Bank Włościański wystawia na licytację 123 nieruchomości, znajdujące się w gub. wileńskiej. Licytacje te odbywać się będą d. 8 (21), 9 (22), 10 (23), 11 (24), 13 (26) i 15 (28) kwietnia.

— **Zjazd piwowarów.** (G.) Projektowany zjazd piwowarów, o którym już wspominaliśmy, zwołany ma być w połowie lub końcu lutego, o ile zgłosi udział swój conajmniej tuzina część piwowarów kraju naszego.

— **Kryzys klubowy.** (F.) Dowiadujemy się, że obecny lokal miejscowego klubu inteligentów będzie oddany pod urządzenie kine-matografu. Dla swoich zaś potrzeb klub rezerwuje zaledwie kilka niedużych pokoi.

„Reforma“ ta tłumaczy się tem, że z chwilą zabronienia gry w hazard dochody klubowe ogromnie się zmniejszyły. — i obecnie opłata za lokal dla klubu jest zbyt wygórowana.

Należy tu nadmienić, że t. zw. klub „słowiański“ z zaprzestaniem gry w karty również zakończył swój „wielce pożyteczny“ żywot. A zdawałoby się, że właśnie w chwili rozwoju uczuć „słowiańskich“ klub ten winien był jaknajlepiej funkcjonować.

— **Sesja izby sądowej.** (Z). Dn. 5 (18) i 6 (19) lutego departament kryminalny wileńskiej izby sądowej rozpatrywać będzie w porządku apelacyjnym 33 sprawy.

— **Miejski skład hurtowy.** (F). Przed kilku dniami w Warszawie został otwarty społeczny skład hurtowy produktów pierwszej potrzeby, zorganizowany środkami warszawskiego centralnego komitetu obywatelskiego. Należałoby i naszej municypalności pójść śladami Warszawy i założyć podobny skład. Prowadzony racjonalnie, mógłby się on przyczynić do obniżenia istniejących nadmiernie wygórowanych cen.

Wobec tego, że prawo wydawania pozwoleń na przywóz produktów i wogóle wszelkich ładunków do Wilna należy do kompetencji Zarządu miejskiego, rozwój składu takiego byłby całkowicie zależny od miasta.

Kapitał narazie nie jest potrzebny bardzo wielki. Warszawski skład, na przykład, rozporządza za ledwie 10.000 rb.

— **Niemieccy koloniści w Wilnie.** (O). Do Wilna przybyła partja kolonistów niemieckich, wysiedlonych z gub. warszawskiej, składająca się z 22 rodzin, liczących około 120 osób; większość stanowią kobiety i dzieci.

Po przybyciu do Wilna, wysiedleńcy zgłosili się do miejskiej komisji ewakuacyjnej, lecz pomocy ich odmówiono, ponieważ wysiedlani koloniści, jako element, uznany przez władze za szkodliwy dla państwa, nie mogą być traktowani na równi z uciekinierami-ofiarami wojny.

Dni parę wygnañcy lokowali się w domach zajezdnych; przed dwoma zaś dniami, na skutek starań pastora miejscowej gminy ewangelicko-luterańskiej Titelbacha, zaofiarowało im przytułek miejskie kuratorjum nad biednymi. Teraz więc lokują się w murach po-Franciszkańskich w lokalu przytulku noclegowego.

Wszyscy są poddany mi rosyjskimi wyznania ewangelicko-luterańskiego. Między nimi są cztery kobiety, żony rezerwistów, znajdujących się obecnie w czynnej armji rosyjskiej. Z mowy polskiej nie można poznać, że są Niemcami.

## Prowincjonalna.

□ **Języki nietelefonizne.** Pomocnik naczelnika dźwińskiego okręgu wojennego, gen. Kurlow, zabronił używania w rozmowach przez telefon nie tylko języka niemieckiego, ale również łotewskiego, polskiego i wszelkich innych, z wyjątkiem rosyjskiego.

□ **Pomoc.** Miński oddział gubernjalny komitetu W. Ks. Tatjana Mikołajówny zgodził się na jednorazowe wyasygnowanie rb. 500 dla komitetu pomocy polakom-ofiaram wojny, a to specjalnie w celu przyjęcia z pomocą uciekinierom, nie mającym w Mińsku przytulku.

□ **Nowe kółko rolnicze.** Właściciele ziemscy pow. borysowskiego rozpoczęli starania o pozwolenie na założenie nowego kółka rolniczego w Dokszycach. Celem kółka jest podniesienie poziomu kultury rolnej w okolicy.

□ **Dobre projekty.** Komisja miejska dla walki z drożyzną w Mińsku projektowała utworzyć skład miejski na 10 wagonów cukru, mąki, kaszy i stoniny.

Wystarczył by do tego kapitał 25.000 rb. Kupowałyby sklepy spożywcze i sklepiki. Byłoby to wystarczające dla uregulowania cen na te produkty pierwszej potrzeby. Projektowano założenie składu nafty. W tym celu wystarczyłoby nabyć rezerwuary Chori na Nowo-Moskiewskim zaułku. Ale i ten projekt został w krainie dobrych chęci. Radny M. Polak oświadczył: „dajeje nam tylko dość wagonów, a nie będzie się odczuwał braku produktów pierwszej potrzeby“. Postanowiono szturmować do komitetu okręgowego o wagony. Ale o to, najtrudniej.

## Z życia litewskiego.

+ **Poranek literacko-muzyczny.** W ubiegłą niedzielę towarzystwo litewskie wspierania uczącej się młodzieży „Žiburėlis“ urządziło dla swych członków i zaproszonych gości w sali klubu inteligentów poranek literacko-muzyczny. P. Ign. Jurkunas (w literaturze znany pod pseudonimem I. Szejnius) wygłosił odczyt na temat „Problem sztuki“. W przerwie, p. Jadwiga Cziurlanisówna, siostra chlubnie znanego a zmarłego już muzyka i malarza, M. Cziurlanisa, odegrała na fortepianie kilka utworów muzycznych.

Publiczności, przeważnie młodzieży, zebrała się stosunkowo dosyć liczna gromadka. Czuć było wśród zebranych nastrojów podniosły i pogodny.

+ **T-wo opieki nad jeńcami-litwinami z Litwy Pruskiej.** (Sz.) Pod powyższą nazwą zawiązało się i zostało w tych dniach zatwierdzone przez gubernatora wileńskiego T-wo, którego założycielami są p.p. Felicja Bortkiewiczowa, Wiktorja Landsbergowa i p. Jan Wilejszys. T-wo to, trzeba przyznać, zawiązało się akurat na czasie, bo przewożeni dosyć licznie przez Wilno mieszkańcy Litwy Pruskiej (w ostatnim tygodniu przewieziono kilkadziesiąt wagonów) pomocy i moralnej i materialnej potrzebują bardzo. Należałoby tylko życzyć, aby towarzystwo to mogło czemprędzej rozprześcić działalność swoją i po-za obręb m. Wilna.

+ **Organizacja pomocy ofiarom wojny na emigracji.** (Sz.) Jak w Litwie samej, tak też i na emigracji, do jednolitej organizacji pomocy ofiarom wojny—nie doszło. W Ameryce np., istnieją aż trzy

tak zwane fundy: jedna z nich, zorganizowana przez stronnictwo katolickie, druga—przez narodowców i demokratów, a trzecia—przez demokrację społeczną. Ale wszystkie razem zakrzętnęły się dosyć energicznie koło zbierania ofiar. Oprócz Ameryki Północnej organizują zbieranie ofiar na rzecz swej dotkniętej wojną metropolji także inne kolonie litewskie, jak np. w Argentynie, w Anglii, Szkocji i t. d.

## Na Rusi.

§ **Wysłani z Galicji.** „Kijewlanin“ (№ 23) pisze: „W chwili obecnej przez Kijów przechodzą dwie partje osób, wysłanych z Galicji do gub. tomskiej. Większość wysłanych stanowią żydzi“.

## Z Królestwa.

× **Wydalani.** Dyrekcja warszawskich teatrów rządowych postanowiła poprzeć starania artystów, którzy, jako obywatele państw wojujących z Rosją, zmuszeni są do opuszczenia Warszawy—o pozwolenie pozostania na miejscu. Między innymi, ostatniemu rozporządzeniu o obco krajowcach podlega główny reżyser operetki i farsy p. Ludwik Śliwiński.

× **W Sannikach** jest około 50 spalonych domów włościańskich. W majątku Sanniki p. Stefana Dziewulskiego rozgrabiono w przeważnej części stajnię, złożoną z blisko 200 koni i zrebaków; oborę, mającą około 100 krów, z których około 20 się spaliło. Budynki folwarczne są uszkodzone, pałac rozgrabiony.

× **Koleje niemieckie w Królestwie.** „Ruskoje Slowo“ donosi: „W zajętych miejscowościach Królestwa Polskiego Niemcy zbudowali całą sieć kolejek wązkotorowych.“

W rejonie Radomska zbudowana została czterotorowa kolej, prowadząca do Częstochowy, Piotrkowa i Koniecpola, z odnogą z Piotrkowa i do Łodzi.

W okręgu Gostynina zbudowano linię, prowadzącą przez Łęczycę do Zgierza. Linja ta służy przeważnie do przewożenia prowiantu i zapasów bojowych.

Zniszczony tor kolei warszawsko-wiedeńskiej Niemcy naprawili na całej przestrzeni do Skierzwic. Na kolej tej obecnie daje się zauważyć wzmoczone ruch pociągów sanitarnych, skierowanych na Piotrków, Radomsk, Częstochowę—Herby do Niemiec.

## Z Galicji.

\* **Sprawy cerkiewne.** Synod pietrogradzki zatwierdził relację świeżo przybyłego z Galicji archiep. Eulogjusza co do spraw cerkiewnych w Galicji, której nazwa urzędowo-synodalna brzmić ma: „Galiczina“. Za główną zasadę nowej polityki cerkiewnej uważa wprowadzić synod—unikanie nacisku prawnego lub moralnego na unitów w sprawie ich poglądów religijnych, mimo to jednak postanawia zmobilizować wszystkie siły, jakimi cerkiew prawosławna w Rosji może rozporządzać,—aby tylko ułatwić unitom przechodzenie na prawosławie. Uznano również za konieczne zwrócić prawostawiu starożytnych kościołów unickich i przerobienie ich na cerkwie. Pomiędzy innymi, w samym Lwowie, dwie historyczne katedry, będące do ostatnich czasów w posiadaniu Kościoła unickiego, stały się już soborami prawostawnymi.

\* **Chelmszczyzna dla Galicji.** Przy klasztorze w Turkowicach, gub. chelmskiej, otwarto pracownię obrazów prawosławnych dla rozpowszechnienia ich wśród ludności całej Chelmszczyzny, oraz dla wywozu do sąsiednich miejscowości Wschodniej Galicji.

## Z Rosji.

— **Nieprawomyślny widok.** W Moskwie konfiskowano w tych dniach karty pocztowe z widokiem t. zw. „Krasnego placu“. („Birz. Wied.“)

— **Z życia jeńców.** „Russk. Slowo“ donosi, że w Wiatce wydano zakaz jeńcom odwiedzania ludności miejscowej, mieszkańcom zaś—przyjmowania u siebie jeńców bez szczególnej potrzeby. Winni ulegają karze 3000 rb. lub 3 miesięcy więzienia.

## Sprawy polityczne.

### Ustąpienie d-ra Leo.

Dr. Leo ustąpił ze stanowiska prezesa Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim. Pragnie on poświęcić się całkowicie trosce o Kraków, którą dziś uważa za pilniejszą i owocniejszą.

### Przeciw Bułgarji.

„Temps“ w notatce, widocznie inspirowanej, zwraca się z przestroga pod adresem Bułgarji, by raz przecie jasno i szczerze określiła stanowisko swoje. Bułgarja urzędownie zapewnia o ścisłej neutralności, a równocześnie udziela swego taboru kolejowego do przewożenia ca-

łemi wagonami materiałów wojennych dla Turcji. Taka podwójna gra, zdaniem dziennika, Turcji nie zbawi, zaważyć natomiast może bardzo ciężko na losach Bułgarji.

### Nowe państwo.

„Giornale d'Italia“ twierdzi na podstawie informacji urzędowych źródeł angielskich, że rząd wielkobrański, po pokonaniu Turcji, ma zamiar sformowania nowego państwa syryjskiego, któreby graniczyło na zachód z morzem Śródziemnym, na południe z Arabją, na wschód z Mezopotamją, a na północ z Azją Mniejszą. Państwo syryjskie istniałoby na zasadach, podobnych do dzisiejszego Egiptu.

W następstwie nowe to, potężne, a naturalnymi bogactwami uposażone państwo, zostałoby połączone z Kolonią Przylądka na południu Afryki, a na wschód z Kalkutą w Indjach Wschodnich. Linja kolejowa łączyłaby dwa światy od Przylądka przez Kair, Jerozolimę, Bagdad z wybrzeżami Indji i ich stolicami.

### Zatarg grecko-turecki.

Agent policji śledczej w Konstantynopolu obraził attache greckiego, Panasa, który podjął energiczne starania w celu otrzymania zadośćuczynienia, i za telegrafował do swego rządu o tym wypadku. Po otrzymaniu instrukcji od rządu greckiego Panas przedstawił je wielkiemu wezyrowi; ten zaś po pewnym wahaniu zgodził się na spełnienie żądań stawianych przez rząd grecki. Zatarg ułagodzony. (A.P.)

### Echa mowy Sazonowa.

Pisma niemieckie i austriackie podają cały tekst mowy Sazonowa i w komentarzach nie żałują pogroźek pod adresem Rosji. Dowodzi to, iż mowa Sazonowa dotknęła do żywego Niemcy i Austrię. (A.P.)

### Skutki konferencji finansowej.

Z Paryża i Londynu donoszą, że uchwały konferencji ministrów skarbu mocarstw sprzymierzonych prasa wita gorąco, jak również opinja publiczna obu stolic. Szczególne znaczenie przypisują zapadłej decyzji na konferencji o okazaniu pomocy pierwszej tym państwom, które w przyszłości przystaną do koalicji antyniemieckiej.

### Nowa „Księga Pomarańczowa“.

Ministerjum spraw zagranicznych wydało nową „Księgę Pomarańczową“, zawierającą zbiór dokumentów dyplomatycznych, dotyczących się reform w Armenji, w okresie od dn. 26 listopada 1912 r. do dn. 10 maja 1914 r. Wśród projektów reform, które w różnych czasach były opracowane przez dyplomację rosyjską, „Księga Pomarańczowa“ zawiera relacje przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec, Anglii, Turcji i Rosji.

Księgę zamykają: memoriał katolicki ormiański, złożony ministrowi spraw zagranicznych i komunikat posła rosyjskiego w Konstantynopolu, p. Giersa. Wszystkie środki i zarządzenia, które były proponowane przez przedstawicieli dyplomatycznych w celu uporządkowania kwestji ormjańskiej, w swoim czasie były ogłaszane w prasie europejskiej i rosyjskiej.

### Manifestacja rumuńska.

W Sorbonie odbyła się imponująca manifestacja na cześć cywilizacji łacińskiej w obecności przedstawicieli sztuki i literatury; byli też obecni posłowie Rosji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonji. Deschanel mówił o zwycięstwie złączonych ras: łacińskiej, anglosaksońskiej i słowiańskiej, jako też tryumfie zasad moralności, wolności i prawa. (A.P.)

## Kanada.

Z Ottawy donoszą: Minister finansów Wit, wnosząc budżet do parlamentu, oświadczył, że pomimo przypuszczalnego podwyższenia dochodów celnych, jest przewidywany wzrost deficytu o 38 milionów dolarów, wzrost zaś długu państwowego wyrazi się w cyfrze 110 milionów dolarów. (A.P.)

## W parlamencie francuskim.

Parlament francuski uchwalił prawo, zabraniające produkcji i sprzedaży absyntu we Francji i kolonjach. Prasa w dalszym ciągu podnosi doniosłość porozumienia się w sprawach finansowych sprzymierzeńców, widząc w tem rękomię powodzenia. (A.P.)

## Uszkodzone okręty niemieckie.

W Amsterdamie otrzymano wiadomość, że w niemieckich warsztatach okrętowych w Wilhelmshaven pracuje na trzy zmiany, dniem i nocą, po 3000 robotników nad naprawą krążowników „Derflinger” i „Seidlitz”, które zostały uszkodzone w ostatniej bitwie z Anglikami. „Derflinger” ma być gotowy do służby wojennej za 6, a „Seidlitz” za 10 tygodni.

## W O J N A.

## Front wschodni.

Komunikat sztabu Naczelnego Wodza.

PIETROGRAD. (A.P.) Na froncie Niemen—Wisła odbywały się potyczki na zachód od Jurborga, w okręgu Łyka, w pobliżu Kadzidla, oraz na wschód od Sierpca.

W okręgu Łyka Niemcy podczas ataków odnieśli znaczne straty. Na lewym brzegu Wisły artylerja rosyjska z powodzeniem ostrzeliwała nieprzyjacielskie kolumny w ruchu.

W Karpatach wojska rosyjskie opanowały wzgórza ufortyfikowane w okręgu Swidnika; między przełęczą Łupkowską a górnym Sanem wzięto do niewoli blisko 1000 jeńców. Na froncie między przełęczami Użok i Tuchołką Niemcy nieco się cofnęli. Na wyżynie pod Koziówką Niemcy się ufortyfikowali. Pod Wyszkowem odparto energiczne ataki Niemców.

## Front zachodni.

Komunikat francuski.

PARYŻ (A.P.) Między morzem a rzeką Sommą odbywały się walki artylerji. Na południe od la Boisselle Niemcy usiłowali zniszczyć za pomocą miny okop francuski; Francuzi utrzymali się jednak w okopie. Na przestrzeni od Sommy do wyżyny Argońskiej Niemcy bombardowali Tracy le Mont oraz działalność artylerji francuskiej w okręgu Reims i Soissons. Woerre było energicznie przez Niemców bombardowane.

W Belgji i Szampanji walka artylerji przybrała znaczne napięcie. Na wyżynie Argońskiej między Fontaine—Madame a fortyfikacjami Marie-Therese obie strony przejawiały ożywioną działalność.

W Lotaryngji odparto atak na Arracourt. W Wogezach strzelcy francuscy opanowali pagórek w okręgu Hartmansweilkerkopf. Straty francuskie podczas tej świetnej walki są nadzwyczaj małe.

LONDYN. (A.P.) Z Amsterdamu telegrafują, że z frontu Nieuport dostarczono do Brugge wielu rannych. Donoszą o znacznych ruchach wojsk w okolicach Brugge.

Lotnicy angielscy i francuscy, pomimo mgły nie przerywają wzlotów.

W kierunku Saint-Louis słyszano armat.

Atak aeroplanów na porty.

LONDYN (A.P.) Admiralicja angielska donosi o niszczącej działalności angielskich aeroplanów i hydroplanów. Uległa wielkim uszkodzeniom stacja Ostenda, która, zdaje się, padła ofiarą płomieni. Uszkodzona też jest stacja kolejowa Blankenberg, zniszczono tor kolejowy. Lotnicy ciskali bomby na baterje niemieckie w Midlerkerke i na stację elektryczną. Strat w ludziach nie było; wszyscy lotnicy, choć ich ostrzeliwano z armat specjalnych oraz karabinów maszynowych, wyszli obronną ręką.

## Wojna austro-serbska.

Albanja działa.

SKOPLJE. (A.P.) 1500 albańczyków przeszło granicę serbską pod dowództwem albańskiego ministra Chusambeja; albańczycy kierowali się na Prizren, lecz w pobliżu wsi Żur, doznali porażki od Serbów i zmuszeni byli porzucić terytorjum serbskie.

Inny oddział albański przeszedł przez granicę na południe od Białej Dryny, lecz został pobity w pobliżu wsi Wranicy. Wyprawy te agencja tłumaczy głodem, panującym w środkowej Albanji, oraz w jej półn.-zachodniej części.

## Na morzu.

Aeroplany przeciw łodziom podwodnym.

LONDYN. (A.P.) 34 angielskie aeroplany atakowały w okręgu Osterode, Brugge, Seebrugge i Blankenberg, miejscowości nadbrzeżne, aby uniemożliwić tem wzmocnienie się bazy niemieckich łodzi podwodnych. Po dokonanych spuszczeniach, powróciły szczęśliwie, pomimo silnego ognia artylerji niemieckiej.

## W kolonjach.

Walki w Transwalu.

LONDYN. (A.P.) Z Kapsztadu donoszą, że atak niemiecki na Takamas został odparty przyczem nieprzyjaciel stracił 4 oficerów i 12 szeregowców, Angli zaś jednego oficera.

Oddział wywiadowczy generała Botha napadł na Bugenfels o 60 mil od zatoki Luderitz w niemieckiej Afryce na południo-zachód i spalił niemiecki skład wojskowy.

## W państwach neutralnych.

O stosunki z Luksemburgiem.

WASZYNGTON. (A.P.) Stany Zjednoczone wystosowały do rządu niemieckiego interpelację w sprawie stawiania przeszkód przez niemieckie władze wojskowe pertraktacjom posła amerykańskiego w Hadze z Luksemburgiem.

Ostrożności.

KOPENHAGA. (A.P.) Największe kompanje okrętowe duńskie połączyły się w jedno towarzystwo i postanowiły, wobec rozszerzenia przez Niemcy sfery działań wojennych zaopatrywać wszystkie statki, wychodzące ze Skageraku, w oznaki narodowe: dwie flagi duńskie a w środku napis—Danja. Toż samo postanowiła linja skandynawsko-amerykańska.

## Odgłosy wojny.

Wilhelm II w Królestwie.

Według informacji otrzymanych w Kopenhadze, Wilhelm II przyjechał do Częstochowy. Niemcy urządzili mu uroczyste powitanie, cesarz w automobilu objeżdżał Częstochowę. Z Częstochowy Wilhelm podobno zamierza wyjechać do Łodzi i odwiedzić swą armję czynną.

## Wojna a szkolnictwo we Francji.

Francuski minister oświaty zakomunikował izbie deputowanych, że w szeregach armji znajduje się 25 tysięcy profesorów różnych zakładów naukowych z nich 3,500 zabito i raniono. Wydziały lekarskie wszystkich uniwersytetów, jak również większość gmachów szkolnych przeznaczono na potrzeby wojenne. Zajęcia w szkołach średnich i niższych, które przez pewien czas były przerwane z powodu braku nauczycieli znów się rozpoczęły. Z 23 tysięcy studentów przeszło 10 tysięcy znajduje się w szeregach armji. Liczba uczniów szkół średnich spadła z 98.500 do 73.600.

## Echa wojny bałkańskiej.

Dar królowej Eleonory.

SOFJA. (A.P.) Królowa Eleonora kazała wysłać papierosy wszystkim osobom i instytucjom, które podczas wojny bałkańskiej przysłały dary dla rannych żołnierzy bułgarskich.

Urządzenie Galicji.

LWÓW. (A.P.) W Rawie ruskiej poświęcono uroczyste cerkiew prawosławną pod wezwaniem św. Piotra, metropolity moskiewskiego, rodem z pow. rawskiego.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

KRAWIEC MĘSKI

W. NAGRODZKI

po kilkoletniej praktyce zagranicą otworzył pracownię własną w Wilnie, przy ul. Włokkiej № 25. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne, wykonanie eleganckie.

Biuro nauczycielskie M. Bagińskiej, Żandarmski 7. Poleca nauczycielki, nauczycieli bony i cudzoziemki.

Monter-elektrotechnik

G. KOWALCZUK

Dworcowa № 1.

Wykonywa wszelkie instalacje elektryczne oraz reperacje i przeróbki

TANIO i PRĘDKO

Sprzedaż lamp po cenach monterskich

## Bandaże rupturowe.

Ważne dla cierpiących na rupturę. Wyrabiam bandaże specjalne dla każdego cierpiącego na rupturę, aby usunąć cierpienie. Obecnie przygotowuję nowy gatunek bandaży baz sprężyn t. j. gumowych, podług najnowszego systemu inżyniera ortopeda A. Clavary z Paryża. Wyrabiam różne gatunki bandaży damskich, bindy nerkowe i pępkowe oraz najrozmaitsze bandaże dla dzieci. Obstalunki wykonywam szybko i dokładnie. Adres: Zakład Bandażowo-ortopedyczny N. Chilnsberga, Wilno, Dominikańska 14.